

Łódź 19.09.2018

Opinia na temat pracy *Między nostalgią a ironią. Pamięć reżimu komunistycznego w dialogu międzykulturowym* red. Elżbieta Tomasi-Kapral i Dorota Utracka, mps

Na naszych oczach reżimy komunistyczne albo odeszły w przeszłość albo próbują się reformować (*vide* przykłady Chin czy Korei Północnej). Widmo komunizmu jednak w dalszym ciągu krąży po Europie. Pozostała pamięć po komunizmie, w rozlicznych formach jest on przez to obecny w kulturze, nauce, życiu codziennym. Wszyscy pamiętamy wiele dzieł go chwalaących i nie mniej liczne wypowiedzi, w których roi się od słów potępienia. Jeszcze do niedawna (ogólnopolska akcja dekomunizacyjna pod patronatem Instytutu Pamięci Narodowej zdaje się powoli kłaść temu kres) towarzyszyły nam w przestrzeni miejskiej liczne pomniki i nazwy ulic oraz placów z czasów „słusznie minionych”. Wobec komunizmu, my Polacy, a przecież nie tylko my, przyjmujemy różne postawy od zasadniczego potępienia, przez różne wersje jego częściowej akceptacji, po próby jego „umisiowienia”, jak to się dzieje w odniesieniu do doświadczenia PRL.

Przedstawiony mi do oceny tom, wpisuje się w tę dyskusję. Już sam tytuł pokazuje swoistą ambiwalencję dotyczącą postrzegania komunizmu czy pamięci po nim. Między nostalgią a ironią, a więc między tęsknotą a próbą jego „oswojenia”: choćby właśnie za pomocą ironii. To oczywiście nie jedyna strategia możliwa do zastosowania, o czym dowodnie przekonują autorzy zbiorowego dzieła.

Publikacja jest efektem prac powstałego w Łodzi w 2017 roku Stowarzyszenia „Mosty Europy”. Zebrane w tomie teksty to efekt współpracy licznego, międzynarodowego, grona autorów z Polski, Rosji, Ukrainy, Białorusi oraz Bałkanów. Warto chyba zwrócić także uwagę na wielopokoleniowy charakter tej grupy uczonych. Obok autorów znanych i legitymujących się znaczącym dorobkiem w swoich specjalnościach, na kartach pracy spotykamy ludzi młodych, dopiero zaczynających swoje naukowe kariery. Z punktu widzenia tematu pracy, biograficzne doświadczenie odgrywa niebagatelną rolę.

Jak piszą we wprowadzeniu E. Tomasi-Kapral i D. Utracka celem projektu jest: „próba wieloaspektowego spojrzenia na różne formy artykulacji pamięci reżimu komunistycznego w

krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Prezentowane studia, szkice i artykuły wyrastają z potrzeby skonfrontowania różnych stanowisk i obserwacji na temat dyskursu publicznego, artystycznego, medialnego, politycznego skupionego wokół pamięci i nie-pamięci komunizmu jako doświadczenia formacyjnego”.

W krótkiej i formułowanej do celów redakcyjnych opinii nie widzę potrzeby odnoszenia się do wszystkich tekstów. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że wszystkie one zasługują na druk. Ograniczę się zatem jedynie do kilku uwag natury ogólnej.

Koncepcja tomu nawiązuje wprost do paradygmatu *memory studies*, czy może lepiej po polsku - pamięciologii. Dziedzina ta ma w naszym kraju, a także w Europie Środkowo-Wschodniej coraz więcej zwolenników i praktyków. Decyduje o tym częściowo moda, ale także niewątpliwie interdyscyplinarny walor studiów z zakresu pamięci. W dobie coraz bardziej sfragmentyzowanego krajobrazu humanistyki, jest to wartość nie do pogardzenia.

Na temat pamięci i różnych jej aspektów wypowiadali i wypowiadają się kulturoznawcy, socjologowie, politolodzy, literaturoznawcy, psychologowie, wreszcie *last but not least* historycy. Tak jest także i to dobrze, w przypadku recenzowanego wydawnictwa. Warto podkreślić, że przedstawionym mi do recenzji tomie, pamięć nie ma charakteru jednowymiarowego. W sferze zainteresowań autorów znalazły się bowiem zarówno na kwesie związane z treściami pamięci, jak i towarzyszące im praktyki kommemoratywne (tego zagadnienia dotyczy m. in. artykuł D. Utrackiej).

Dostrzegam cztery zasadnicze atuty opiniowanego tomu.

Po pierwsze, jest on ciekawą próbą zestawienia różnych pamięci po komunizmie – państwowych, narodowych, lokalnych, prywatnych. Pozwala zatem uchwycić różne jej wymiary i te które odnoszą się do pamięci kulturowej i te z zakresu pamięci komunikacyjnej (rozdzielenie Aleidy Assmann). Z tego punktu widzenia szczególnie interesujące są teoretyczne rozważania Adama Koli, poświęcone komparatyście pamięci.

Po drugie, atrakcyjne jest „zderzenie”, często odmiennych, naukowych perspektyw w spojrzeniu na pamięć. W tomie wypowiadają się przedstawiciele różnych dyscyplin, wywodzący się często z przeciwstawnych sobie tradycji intelektualnych, co pozwala przełamać narodowy punkt widzenia. W publikacji wybrzmiewają różne perspektywy badawcze, wymieniam przykładowo: politologiczna (Roman Bäcker), kulturoznawcza (Andrzej de Lazari), dydaktyczna (Teresa Maresz), literaturoznawcza (Elżbieta Tomasi-Kapral) czy historiograficzna (Andrzej Janicki).

Po trzecie, wartością tomu jest jego różnorodność gatunkowa. Obok tekstów o walorach zdecydowanie syntetycznych (artykuły A. Koli czy R. Bäckera), występują artykuły będące klasycznymi studiami przypadków (teksty A. Janickiego czy Michaiła Timofiejewa).

Po czwarte wreszcie, zwraca uwagę bogata, że tak się wyrażę, zawartość źródłowa tomu. Analizowane są pozornie odległe od siebie świadectwa – prasa, dokumenty programowe partii, literatura, satyryczne rysunki, zabytki architektoniczne, podręczniki szkolne itp. Wszystkie one są jednak przecież „nośnikami pamięci” (określenie Marcina Kuli), współtworzą krajobraz pamięci po komunizmie, dają się analizować z różnych perspektyw i przy pomocy odmiennych narzędzi badawczych.

Nie mam wątpliwości, że przedstawiony mi do recenzji tom *Między nostalgią a ironią. Pamięć reżimu komunistycznego w dialogu międzykulturowym* zasługuje na druk i tym samym upublicznienie w gronie polskich i mam nadzieję także zagranicznych badaczy. Można przypuszczać, że przy odpowiedniej dystrybucji spotka się on z zainteresowaniem także „zwykłych” Czytelników, dla których wciąż ważnym doświadczeniem pokoleniowym jest epoka komunizmu oraz pamięć o niej.